

Ks. KONRAD GŁOMBIK  
Opole, UO

## KS. PRAŁAT CARL ULITZKA (1873–1953) — DUSZPASTERZ CZY POLITYK?

### Refleksje na kanwie biografii w 135 rocznicę urodzin i 55 rocznicę śmierci

1. Dzieciństwo i młodość – 2. Początki pracy duszpasterskiej – 3. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu – 4. Działalność polityczna – 5. Wygnanie i ostatnie lata życia – 6. Duszpasterz czy polityk?

W 2008 r. minęła 135 rocznica urodzin i 55 rocznica śmierci ks. prałata Carla Ulitzki — wieloletniego proboszcza parafii św. Mikołaja w Raciborzu i jednego z głównych przedstawicieli katolicyzmu politycznego I poł. XX w. Rocznice te są nie tylko okazją do przypomnienia pewnych wątków biograficznych z jego życia, ale także skłaniają do refleksji nad jego znaczeniem dla życia kościelnego na Śląsku oraz poszukiwania odpowiedzi na postawione w tytule niniejszego artykułu pytanie o to, czy był on politykiem, czy duszpasterzem. Odpowiedź na postawione pytanie nie należy do łatwych, choć perspektywa czasowa, w której się je stawia, pozwala na pozbawione emocji, rzeczowe przedstawienie problematyki. Niniejsze rozważania opierają się na istniejących już opracowaniach biograficznych dotyczących ks. Ulitzki<sup>1</sup>, zwłaszcza zaś na książce G. HITZEGO, który tej postaci poświęcił obszerne studium monograficzne<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. GOTTSCHALK, *Karl Ulitzka (1873–1953)*, w: TENŻE (red.), *Schlesische Priesterbilder*, t. V, Aalen 1967, s. 100–103; H. HUPKA, *Ulitzka Carl*, LThK 3, Sonderausgabe 2006, t. X, k. 352–353; P. SPUT, *Ulitzka Karol*, w: K. GRUCHOT, G. WAWOCZNY (red.), *Raciborzanie tysiąclecia. Słownik biograficzny*, Racibórz 2002, s. 159–161; G.P. KŁAPUCH, *Ulitzka Karl Franz*, w: M. PATER (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 443–444; *Carl Ulitzka*, w: DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ, *Niemcy górnośląscy. Leksykon biograficzny*, Gliwice–Opole 2004, s. 51; K. GŁOMBIK, *Człowiek nadziei wbrew nadziei. Wspomnienia*, „Opolski Gość Niedzielny” (8 VI 1997), nr 23, s. 16.

<sup>2</sup> G. HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Obeschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002. G. Hitze jest również autorem krótszego tekstu: TENŻE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik: Carl Ulitzka (1873–1953)*, w: K. GŁOMBIK (red.), *Stara Wieś. Antiqua villa. Altendorf. Kronika parafii św. Mikołaja w Raciborzu i jej proboszczowie* (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku 48), Opole 2008, s. 379–392.

## 1. Dzieciństwo i młodość

Carl Adolf Franz Ulitzka urodził się 24 września 1873 r. w miejscowości Jernau (Jaroniów), która w 1928 r. stała się dzielnicą Baborowa w powiecie głubczyckim. Był trzecim z kolei dzieckiem małżonków FRANCISZKA (1843–1922) i OTYLII z domu MAIß (1843–1912). Jego ojciec był urzędnikiem pocztowym, a matka prawdopodobnie prowadziła gospodarstwo domowe, jak to było w zwyczaju na Śląsku pod koniec XIX w. Choć nazwisko Ulitzka jest pochodzenia słowiańskiego (morawskiego, czeskiego lub polskiego), to można przypuszczać, że w tym przypadku mamy do czynienia z rodziną niemiecką, o czym może świadczyć zawód ojca. Niewykluczone jednak, że w rodzinie Ulitzków znano język polski, gdyż Jaroniów należał wówczas do tych miejscowości w powiecie głubczyckim, gdzie prawie połowa ludności posługiwała się tym językiem<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że kiedy w październiku 2008 r. autor niniejszych rozważań w poszukiwaniu miejsca i ewentualnego domu rodzinnego ks. Ulitzki odwiedził dzielnicę Baborowa, która kiedyś była wioską Jaroniów, spotkał wprawdzie kilku starszych autochtonicznych mieszkańców tej miejscowości, doskonale posługujących się językiem niemieckim, ale żaden z nich nie potrafił nie tylko wskazać dokładnego miejsca pochodzenia ks. Ulitzki, ale, co tym bardziej jest przejmujące, nie słyszał o wielkiej postaci, pochodzącej z tej samej miejscowości.

Być może brak śladów o Carlu Ulitzka we współczesnym Baborowie związany jest z faktem, że we wczesnym jego dzieciństwie rodzina przeprowadziła się i zamieszkała w Raciborzu. Swoje wychowanie, przywiązanie do Kościoła i tradycji katolickiej C. Ulitzka zawdzięcza pobożności swoich rodziców, zwłaszcza zaś matki, o której w jednej ze swoich publikacji napisał następujące słowa:

Na obrazkach prymicyjnych, jako pamiątka mojej pierwszej Mszy św., którą mogłem odprawić przed 40-tu laty, napisałem słowa św. Pawła: „Dzięki łasce Bożej jestem tym, kim jestem”. Dla tej świętej godziny nie można znaleźć bardziej trafnego słowa. Kapłan zawdzięcza swoje powołanie kapłańskie i swoje święcenia kapłańskie łasce Bożej. Ale kiedy jest pytany, komu spośród ludzi najbardziej zawdzięcza swoją godność i swoje szczęście, będzie prawie zawsze musiał odpowiedzieć, i uczyni to z radością: mojej dobrej pobożnej matce. To pragnę wyznać z wdzięcznym sercem również ja mojej matce, która przed 25-ciu laty przeszła do wieczności. Pobożna matka wyprosiła przyszłemu kapłanowi łaskę kapłaństwa i skłoniła go do chętnego i owocnego przyjęcia tej łaski. Tak jak kapłan swoje kapłaństwo obok Pana Boga zawdzięcza swojej matce, tak chrześcijanin swoją wiarę i swoje dzieciństwo Boże obok Boga zawdzięcza swojej matce<sup>4</sup>.

W Raciborzu C. Ulitzka zdobył swoje podstawowe wykształcenie, uczęszczając najpierw do szkoły ludowej, a następnie do Królewskiego Gimnazjum Ewange-

<sup>3</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 69–71.

<sup>4</sup> C. ULITZKA, *Gebt mir christliche Muter... (Pius IX.). Seelsorgeworte an unsere christlichen Mütter*, Ratibor 1937, s. 7–8.

lickiego (dzisiejszy zespół szkół przy ul. Gimnazjalnej). Przejście ucznia pochodzącego z niezbyt zamożnej i katolickiej rodziny ze szkoły ludowej do renomowanego gimnazjum i to w dodatku ewangelickiego oznaczało w tamtych czasach szczególne zdolności. Raciborskie gimnazjum Carl Ulitzka ukończył 22 kwietnia 1893 r., zdobywając świadectwo dojrzałości i określając przy tej okazji *höheres Postfach* (wyższy zawód pocztowy) jako stawiany sobie cel zawodowy. W praktyce oznaczało to chęć wstąpienia na drogę kariery urzędnika pruskiego<sup>5</sup>.

Żywa religijność wyniesiona z domu rodzinnego oraz związana z raciborskim kościołem parafialnym, należącym wówczas do parafii św. Mikołaja na Starej Wsi, wpłynęły na zmianę decyzji młodego wówczas abiturienta co do wyboru drogi życiowej. C. Ulitzka podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego i zostaniu kapłanem. W związku z tym na początku semestru zimowego roku akademickiego 1893/1894 C. Ulitzka udał się z miejscowości Volkmannsdorf (Włodary) w powiecie nyskim, gdzie w międzyczasie został przeniesiony jego ojciec jako urzędnik, do Wrocławia, by tam rozpocząć studia teologiczne na Wydziale Teologii Katolickiej. Drugi semestr studiów teologicznych Ulitzka spędził w ramach tzw. „wolnego semestru” na Uniwersytecie w Grazu. Po powrocie z Austrii kontynuował studia teologiczne we Wrocławiu, gdzie w 1895 r. zdał egzamin z filozofii i zamieszkał w nowo utworzonym konwiktzie teologów. Był studentem pochodzącym z terenów, na których używa się języka polskiego i niemieckiego; uczył się w trakcie swoich studiów języka polskiego, co przyczyniło się do tego, że w późniejszych latach, zwłaszcza gdy pracował w Raciborzu, potrafił biegle posługiwać się tym językiem w duszpasterstwie.

Po zdaniu egzaminu z teologii i filozofii w październiku 1896 r. Ulitzka zamieszkał w seminarium duchownym we Wrocławiu, zwanym alumnatem, aby tam przygotować się na przyjęcie święceń kapłańskich w lecie następnego roku. Święcenia kapłańskie wraz z 56 innymi diakonami 24-letni Carl Ulitzka przyjął 21 czerwca 1897 r. z rąk ks. kard. Georga Koppa we wrocławskim kościele pw. św. Krzyża. Swoją Mszę św. prymicyjną neoprezbiter Ulitzka odprawił w domu macierzystym Zgromadzenia Śląskich Sióstr Najświętszej Maryi Panny. Warto dodać, że to samo zgromadzenie udzieliło mu schronienia po wypędzeniu z Raciborza w czasie II wojny światowej i po wojnie w prowadzonym przez siostry szpitalu św. Antoniego w Berlinie. Swoją kolejną Mszę św. prymicyjną ks. Ulitzka odprawił w miejscowości Bełsznica koło Rogowa, leżącej kilka kilometrów na południowy wschód od Raciborza, gdzie w międzyczasie przeprowadzili się i zamieszkiwali jego rodzice i siostra, Maria<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 76–83; TENZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 380.

<sup>6</sup> TENZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 87–95.

## 2. Początki pracy duszpasterskiej

Po święceniach kapłańskich w lecie 1897 r. ks. C. Ulitzka został skierowany do pracy duszpasterskiej jako wikariusz do parafii w Kluczborku — miasta, w którym większość mieszkańców stanowili protestanci. Z tej racji, że w parafii tej dopiero od 1894 r. był wikariusz, ks. Ulitzka był drugim, po ks. V. WOJCIECHU, wikarym w Kluczborku. Ks. Wojciech w tym samym roku został mianowany administratorem tej parafii, a w listopadzie tego samego roku został przeniesiony do Lewina Brzeskiego. Pomimo krótkiego czasu wspólnej pracy duszpasterskiej Ulitzka dobrze wspominał swojego pierwszego proboszcza<sup>7</sup> Warto dodać, że V. Wojciech w 1920 r. został biskupem sufraganem wrocławskim, a C. Ulitzka wydał w 1940 r. publikację biograficzną na jego temat<sup>8</sup>.

W lecie 1901 r. młody ks. Carl Ulitzka został zwolniony z obowiązków wikariusza parafii w Kluczborku i skierowany do pracy duszpasterskiej w diasporze — w parafii Bernau koło Berlina (Brandenburgia), która należała wówczas do diecezji wrocławskiej. Dnia 23 września 1901 r. ks. Ulitzka jako administrator parafialny objął prowadzoną wówczas przez proboszcza z Eberswalde, ks. J. FEIGE, parafię, która nie posiadała własnego kościoła, a jedynie dom misyjny. Już po trzech tygodniach od objęcia parafii ks. Ulitzka objawił parafianom swoje plany związane z budową kościoła w Bernau, co wywołało zdziwienie. Ponadto od samego początku jego praca duszpasterska w Bernau związana była z zaangażowaniem w pomoc społeczną ludziom potrzebującym, zwłaszcza bezrobotnym i słabo zarabiającym robotnikom, oraz wsparcie wykształcenia poprzez założenie w 1903 r. szkoły katolickiej mającej na celu pogłębianie wykształcenia młodzieży, która ukończyła szkołę ludową. Dla ożywienia życia religijnego w Bernau ks. Ulitzka zakładał różnego rodzaju związki o charakterze religijnym (np. bractwa różańcowe czy kongregacja mariańska) oraz o charakterze religijno-społecznym i charytatywnym (np. związek matek, związek robotników, „rodzina Kolpinga”).

Z tej racji, że początki pracy duszpasterskiej ks. Ulitzki zbiegają się czasowo z ostatnimi latami pontyfikatu LEONA XIII (1878–1903), papieża, który swoje encykliki i inne pisma poświęcił aktualnym wówczas zagadnieniom społecznym, ks. Ulitzka w celu propagowania nauczania Kościoła w kwestiach społecznych powziął myśl przetłumaczenia na język niemiecki i opublikowania encyklik i dokumentów papieskich w zbiorze zatytułowanym *Leo XIII. Der Lehrer der Welt*, który ukazał się w Bernau w 1903 r.<sup>9</sup> We wstępie do tego dzieła zwrócił uwagę, że przeciwnicy

<sup>7</sup> Zob. L. SMOLKA, *Wojciech Walenty*, w: PATER (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego*, s. 466–467.

<sup>8</sup> Zob. C. ULITZKA, *Valentin Wojciech. Weihbischof von Breslau 1920–1940. Ein Lebensbild*, Breslau 1940.

<sup>9</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 100–111.

Kościół twierdzą, iż nie jest on zdolny do rozumienia nowoczesnych czasów i rozwiązywania jego problemów. To nieuzasadnione postrzeganie Kościoła budzi u niektórych katolików wątpliwości wobec wyznaczonego Kościołowi przez Boga posłannictwa nauczyciela i przewodnika. W związku tym pomocą może być wyjaśnienie prawdy, mądrości i zbawienności nauki Kościoła i jej zasad tak, jak dokonuje się tego w dokumentach papieskich. Na tym przekonaniu — twierdził ks. Ulitzka — opiera się pomysł przekładu i publikacji dokumentów Leona XIII<sup>10</sup>.

Zysk ze sprzedaży wydanej przez ks. Ulitzkę książki został przeznaczony na budowę planowanego od samego początku pobytu w Bernau kościoła. W 1902 r. ks. Ulitzka zakupił potrzebne dla tego przedsięwzięcia grunty położone poza murami miejskimi i zaczął pozyskiwać pozostałe środki finansowe niezbędne dla budowy nowego kościoła. Przedsięwzięcie to wsparł m.in. *Bonifatiusverein* oraz liczni ofiarodawcy, do których Ulitzka w specjalnych listach zwrócił się o pomoc. Ze środków tych na przełomie 1904/1905 r. została wybudowana plebania, a w 1906 r. rozpoczęto budowę kościoła. Dnia 26 maja 1907 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kościoła dokonana przez ks. K. KLEINEIDAMA — delegata biskupa wrocławskiego. Budowa kościoła została ukończona w 1908 r., a jego uroczystej konsekracji dokonał ks. kard. G. KOPP dnia 13 września 1908 r.<sup>11</sup>

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bernau został wybudowany w stylu neogotyckim i w swoich zarysach architektonicznych do złudzenia przypomina kościół św. Mikołaja w Raciborzu. Prawdopodobnie neogotycki kościół ze Starej Wsi stał się dla Ulitzki inspiracją dla wyboru stylu i architektury kościoła w Bernau. Bardzo podobne do siebie są również budynki plebanijne. O tym, że Ulitzka miał ściśle sprecyzowane wyobrażenie kościoła w Bernau, informuje tabliczka umieszczona na tym kościele, na której zapisano, że proboszcz Carl Ulitzka poprzez budowę tego kościoła urzeczywistnił własne marzenie o kościele katolickim w Bernau.

W tym samym roku, w którym ukończono budowę kościoła w Bernau, ks. Ulitzka rozpoczął budowę kolejnego kościoła w leżącej na północ od Bernau miejscowości Biesenthal, należącej administracyjnie do parafii. W tej miejscowości został wybudowany kościół pw. Najświętszej Maryi Panny i konsekrowany 10 października 1909 r. Już podczas konsekracji kościoła w Bernau ks. kard. G. Kopp w uznaniu dla zasług proboszcza Ulitzki zaproponował mu przejęcie większej parafii — św.

---

<sup>10</sup> C. ULITZKA, *Leo XIII. Der Lehrer der Welt. Seine wichtigsten Rundschreiben in deutscher Sprache, mit Übersicht und Sachregister (Ein letzter Gruß von unserem unvergesslichen Papste Leo XIII.)*, Bernau 1903, s. IV. Poszerzone wydanie tego dzieła ukazało się w 1934 r. w Raciborzu; zob. TENŻE, *Lumen de Caelo. Erweiterte Ausgabe von „Leo XIII. Der Lehrer der Welt“*. *Praktische Ausgabe der wichtigsten Rundschreiben Leo XIII. und Pius XI. in deutscher Sprache mit Übersicht und Sachregister*, Ratibor 1934.

<sup>11</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 114–122.

Piusa w Berlinie, ale ten odmówił, głównie z racji budowy kościoła w Biesenthal. Kolejna okazja przeniesienia na większą parafię nadarzyła się po konsekracji kościoła w Biesenthal, kiedy w marcu 1910 r. został przeniesiony proboszcz z parafii św. Mikołaja w Raciborzu, ks. E. BRESLER, do Mysłowic. Tym razem ks. Ulitzka propozycję przyjął i 13 marca 1910 r. pożegnał się z parafianami w Bernau i przez Berlin udał się do Raciborza<sup>12</sup>.

### 3. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu

Kronika parafii św. Mikołaja w Raciborzu odnotowała, że ks. proboszcz Carl Ulitzka przybył do Raciborza 10 marca 1910 r.<sup>13</sup> i przed południem tego dnia został odebrany przez dwóch członków rady parafialnej na plebanii na Ostrogu i w udekorowanym wozie przywieziony na Starą Wieś. Na moście na Psinie oczekiwali go wierni z parafii na Starej Wsi, którzy prowadzili go w procesji w kierunku kościoła. Na skrzyżowaniu ulic przy kościele św. Mikołaja zostały wygłoszone słowa powitania, a przed wejściem do kościoła zostały wręczone nowemu proboszczowi klucze do kościoła. W kościele odśpiewano hymn *Veni Creator*, po czym ks. Ulitzka wygłosił kazanie, którym ujął serca parafian. Następnie odbyła się uroczysta celebrra Mszy św. z *Te Deum* i błogosławieństwem. Po uroczystościach w kościele ks. Ulitzka został odprowadzony na plebanię.

Jak informuje *Kronika parafialna*, do pierwszych czynności nowego proboszcza na Starej Wsi należało zatrudnienie nowego organisty oraz instalacja oświetlenia w kościele, które było zamówione już przez jego poprzednika. Dalej *Kronika parafialna* informuje o budowie kaplicy nad grobem ks. prałata W. STRZYBNEGO na starym cmentarzu, zatrudnieniu ogrodnika na cmentarzu, zakupie działek przy kościele Matki Bożej i utworzeniu większego placu wokół tego kościoła dla celebrracji nabożeństw na zewnątrz, budowie pomnika Matki Bożej Bolesnej upamiętniającego poległych w czasie I wojny światowej. *Kronika parafialna* informuje też o uroczystości powitania zorganizowanej przez ks. Uliczkę 3 stycznia 1919 r. dla żołnierzy, którzy wrócili z wojny, oraz o uroczystościach srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. Ulitzki, które odbyły się 21 czerwca 1921 r. w obecności licznych duchownych, zaproszonych gości i parafian. *Kronika parafialna* informuje ponadto o manifestacji religijnej, która odbyła się na rynku raciborskim dnia 19 stycznia 1919 r., a związana była z chęcią przeciwstawienia się rozszerzającym się prądom antykościelnym. Do licznie zgromadzonych wiernych różnych parafii raciborskich

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 123–127.

<sup>13</sup> Oficjalną datą ustanowienia ks. C. Ulitzki proboszczem w Raciborzu — Starej Wsi jest dzień 15 marca 1910 r.; zob. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1940*, Breslau 1940, s. 64.

przemawiał wówczas proboszcz ze Starej Wsi ks. C. Ulitzka, mówiąc o pięknie i mocy wiary chrześcijańskiej oraz nawołując wszystkich do wierności wobec Kościoła, biskupów i kapłanów<sup>14</sup>.

Jako proboszcz na Starej Wsi ks. Ulitzka przyczynił się również do zakupu nowych dzwonów w 1925 r., zakupu ziemi i budowy budynku dla organisty i kościelnego przy kościele Matki Bożej, jak również zakupu mieszkania dla kościelnego i organisty w budynku przy ul. Mikołaja przy kościele parafialnym. Ks. Ulitzka jako starowiejski proboszcz był zatroskany o jak najlepsze warunki oddziaływania duszpasterskiego duchowieństwa i bliskości wobec wiernych, co było realizowane przez tworzenie poszczególnych jednostek duszpasterskich w obrębie dużej wówczas terytorialnie parafii św. Mikołaja. Za czasów ks. Ulitzki doszło do wydzielenia w 1918 r. z terytorium parafii na Starej Wsi jednostki duszpasterskiej (lokalia) z własnym duszpasterzem, a później do utworzenia samodzielnej parafii (1929) w Studziennej. Ks. Ulitzka przyczynił się także do powstania parafii i wybudowania kościoła w Ocicach. W tym celu proboszcz Ulitzka zrezygnował z uroczystych obchodów 25-lecia swojego pobytu na Starej Wsi i prosił parafian, aby składali dobrowolne ofiary na budowę tego kościoła. Dnia 29 maja 1939 r. odbyła się jego konsekracja przez kard. A. BERTRAMA, a proboszczem został mianowany ks. B. GADE (1911–1995) — dotychczasowy wikariusz ze Starej Wsi. Trzecią jednostką wydzieloną z terytorium św. Mikołaja za czasów ks. Ulitzki jest obecna parafia Matki Bożej, która w 1937 r. stała się samodzielną, a jej proboszczem został dotychczasowy wikariusz na Starej Wsi ks. A. SPYRKA (1904–1972)<sup>15</sup>.

Do innych ważnych działań ks. proboszcza Ulitzki, mających na celu zoptymalizowanie oddziaływania duszpasterskiego, należy budowa dużego domu parafialnego, zwanego *Jugendheim* lub *St. Nikolausheim*, który miał służyć głównie wychowaniu i formacji chrześcijańskiej młodzieży. Budynek ten został wybudowany w 1928 r., a pod koniec 1933 r. Działy w nim 24 różne grupy parafialne i związki kościelne (m.in. sportowy, młodzieży męskiej i żeńskiej, robotników katolickich, różne bractwa — łącznie uczestniczyło 7015 członków). Ponadto budynek ten służył grupom pozaparafialnym (m.in. krąg liturgiczny, *Quickborn*, *Neudeutschland*) oraz działalności instytucji komunalnych (miejski urząd ds. młodzieży, urząd pracy). Dom ten, pomimo znacznych wpływów związanych z jego działalnością i wsparciem ze strony samego proboszcza, już w 1933 r. zaczął przeżywać trudności finansowe<sup>16</sup>. Od maja aż do grudnia 1945 r. w krypcie zrujnowanego budynku domu parafialnego były odprawiane nabożeństwa<sup>17</sup>, a w latach późniejszych budynek ten

<sup>14</sup> *Kronika parafialna*, w: GLOMBIK (red.), *Stara Wieś. Antiqua villa. Altendorf*, s. 39–42.

<sup>15</sup> *Kronika parafialna*, s. 42–44; GOTTSCHALK, *Karl Ulitzka (1873–1953)*, s. 100–101; B.S. BOGDON, *Ksiądz prałat Bernard Gade (1911–1995). Działalność duszpasterska*, Opole 2000, s. 45–51.

<sup>16</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1007–1008; GOTTSCHALK, *Karl Ulitzka (1873–1953)*, s. 101.

<sup>17</sup> *Kronika parafialna*, s. 61.

został przejęty przez państwo. W II poł. XX w. mieściła się w nim siedziba spółdzielni „Sprawność”, a obecnie stoi on pusty i polega procesowi powolnego niszczenia. Główny problem związany z tym budynkiem dotyczy nie tylko kosztów jego remontu, ale przede wszystkim skomplikowanej sytuacji własnościowej.

W 1921 r. dzięki staraniom ks. proboszcza C. Ulitzki zostały sprowadzone do Raciborza siostry Służebnice Ducha Świętego, które osiedliły się na terenie parafii w pobliżu kościoła Matki Bożej przy ul. Starowiejskiej<sup>18</sup>, gdzie do naszych czasów mają swoją siedzibę. Do wielkich wydarzeń związanych z okresem pełnienia posługi proboszcza przez ks. Ulitzkę w Raciborzu należy uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej, znajdującego się w kościele pątnicznym, należącym do 1937 r. do parafii św. Mikołaja. Ks. Ulitzka z tym sanktuarium maryjnym był związany od samego dzieciństwa, troszczył się jako proboszcz o ten kościół i rozwijał przy nim duszpasterstwo. Z okazji jubileuszu 500-lecia cudownego obrazu Matki Bożej, który odbył się 28 sierpnia 1932 r., zostały zorganizowane uroczystości pod przewodnictwem biskupa wrocławskiego ks. kard. A. Bertrama, który w obecności około 50 tysięcy wiernych dokonał uroczystego aktu koronacji obrazu Matki Bożej<sup>19</sup>. Jako proboszcz parafii św. Mikołaja na Starej Wsi ks. C. Ulitzka został mianowany 23 listopada 1922 r. honorowym kanonikiem kapituły katedralnej we Wrocławiu i spełniał obowiązki sekretarza archidiecezji raciborskiej, a 10 lipca 1926 r. otrzymał tytuł prałata Jego Świątobliwości<sup>20</sup>.

#### 4. Działalność polityczna

Oprócz działalności duszpasterskiej ks. C. Ulitzka zaangażowany był również w działalność polityczną, co było możliwe w świetle ówczesnego prawa kościelnego. Początkowo dotyczyła ona społeczności lokalnej, gdzie poprzez stowarzyszenia męskie i partię Centrum miał wpływ na administrację miejską w Raciborzu i stał się rzecznikiem ponadlokalnego współdziałania radnych pochodzących z parafii św. Mikołaja. Wskutek tej działalności stał się jedną z najbardziej wpływowych osób w mieście.

Po I wojnie światowej ks. C. Ulitzka zaangażował się w działalność polityczną w szerszym wymiarze. Zdecydowanie przeciwstawiał się podziałowi Górnego Śląska z racji ekonomicznych, politycznych i narodowościowych, a był zwolennikiem autonomii Górnego Śląska w ramach państwa niemieckiego. Z tego też powodu był uważany za przywódcę ruchu antypolskiego, choć w swojej parafii roztaczał

<sup>18</sup> J. POŁOK, *Parafia św. Mikołaja na Starej Wsi w Raciborzu*, Nysa 1980, s. 84.

<sup>19</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1011–1015.

<sup>20</sup> Zob. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1940*, s. 5, 64.



opiekę duszpasterską nad wiernymi posługującymi się językiem polskim. Był nawet za usamodzielnieniem się od Prus i utworzeniem autonomicznego landu Górny Śląsk. W latach 1919–1920 odbywał podróże do Paryża, Londynu i Rzymu, gdzie prowadził agitację w gremiach parlamentarnych i kościelnych, które miały rozstrzygać o sprawach podziału Śląska. W 1919 r. należał do grona ekspertów delegacji niemieckiej na konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie próbował wpływać na członków Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej oraz na kościelnych komisarzy dla obszarów Górnego Śląska. W 1919 r. był członkiem Wolnego Związku Obrony Górnego Śląska, a po jego przekształceniu w *Verband Heimattreuer Oberschlesier* należał do grona przywódców tej organizacji. W czasie III powstania śląskiego był członkiem niemieckiej Komisji Dwunastu (*Zwölferaussschuss*), która pertraktowała w sprawie zawieszenia broni. Przy tej okazji ks. Ulitzka nawoływał do sprawiedliwości, umiarkowania i poszanowania bliźnich w duchu nauki Kościoła. Po podziale Górnego Śląska brał udział w tworzeniu nowej prowincji na terytorium Górnego Śląska, który pozostał w granicach Rzeszy. W latach 1922–1924 był zastępcą starosty krajowego i członkiem sejmiku prowincjonalnego<sup>21</sup>.

W latach 1918–1919 przewodniczył tymczasowo *Katholische Volkspartei für Oberschlesien* (Centrum), a od 1919 r. aż do jej rozwiązania w sierpniu 1933 r. był jej przewodniczącym na Górnym Śląsku. Ponadto należał do gremium kierowniczego partii Centrum w Rzeszy Niemieckiej i przez pewien czas pełnił funkcję rzecznika tej partii w sprawach polityki zagranicznej. W latach 1922–1924 z ramienia partii Centrum zasiadał jako poseł w parlamencie pruskim, a w latach 1919–1920 w Weimarskim Zgromadzeniu Narodowym. W grudniu 1929 r. uczestniczył w spotkaniu czołowych polityków katolickich Niemiec i Francji w Berlinie. Od 1920 r. do listopada 1933 r. był posłem do *Reichstagu* z ramienia partii Centrum, która do wyborów w marcu 1933 r. była najsilniejszą partią polityczną na Górnym Śląsku<sup>22</sup>.

C. Ulitzka był nazywany „niekoronowanym królem Górnego Śląska”, a jego działalność w polityce związana była z zamiarem zbudowania na Górnym Śląsku, który w latach 20-tych XX w. był pruską prowincją, gdzie prawie 90% ludności stanowili katolicy, twierdzy katolicyzmu zaangażowanego politycznie. Ulitzka

---

<sup>21</sup> KŁAPUCH, *art. cyt.*, s. 443; GOTTSCHALK, *art. cyt.*, s. 101–102; SPUT, *art. cyt.*, s. 160; *Carl Ulitzka*, w: DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ, *Niemcy górnośląscy*, s. 51. Szerzej na temat działalności ks. C. Ulitzki w okresie powstań śląskich, plebiscytu i podziału Śląska zob.: HITZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 381–389. Wspomnienia o swojej działalności związanej z powstaniami śląskimi, plebiscycie, podziałem Śląska i prowadzonymi w związku z tym pertraktacjami, roli jaką wówczas odgrywał, i trudnościami napisał sam ks. C. ULITZKA: *Erinnerungen*, ASKG 12 (1954), s. 267–277.

<sup>22</sup> KŁAPUCH, *art. cyt.*, s. 443.

zdobył silną pozycję zarówno w parlamencie Rzeszy, w pruskim *Landtagu*, jak i w parlamencie prowincji górnośląskiej. W wyborach do tych parlamentów w latach 1920–1933 partia Centrum miała silną pozycję. W tamtym czasie nie było w Niemczech drugiej takiej prowincji, w której katolicy zaangażowani politycznie posiadaliby taką władzę, jak na Górnym Śląsku, co w dużej mierze jest zasługą ks. Ulitzki<sup>23</sup>.

Przed wyborami parlamentarnymi w 1930 r. C. Ulitzka wraz z T. MANNEM i ministrem spraw wewnętrznych C. SEVERINGIEM podpisał odezwę przeciw haniebnemu antysemityzmowi, co potwierdza, że należał do zdecydowanych przeciwników narodowego socjalizmu. Przejęcie władzy przez HITLERA określił jako *finis Germaniae*. Konsekwencją takiej postawy były represje ze strony nazistów wobec jego osoby. W marcu 1933 r. ks. Ulitzka został napadnięty przez bojówki hitlerowskie w Gliwicach i tymczasowo aresztowany. Po rozwiązaniu partii Centrum i wygaśnięciu mandatu poselskiego wycofał się z polityki i ograniczył swoją działalność do spraw duszpasterskich w swojej parafii w Raciborzu, gdzie był inwigilowany przez służbę bezpieczeństwa, denuncjowany i wielokrotnie przesłuchiwany. Głównym powodem oskarżeń przeciwko jego osobie były nabożeństwa odprawiane w języku polskim, kazania wygłaszane w tym języku oraz działalność w bractwach kościelnych<sup>24</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej ks. Ulitzka stał się honorowym członkiem założycielskim Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU)<sup>25</sup>.

## 5. Wygnanie i ostatnie lata życia

Działalność polityczna i zaangażowanie w partii Centrum, sprzeciw wobec narodowego socjalizmu oraz odprawianie nabożeństw i głoszenie kazań w języku polskim dla ludności używającej tego języka, co w Raciborzu, leżącym na pograniczu polsko-niemiecko-morawskim, było od wielu wieków praktykowane, sprawiły, że ks. Ulitzka był szykanowany przez władze nazistowskie, a następnie wygnany. W maju 1939 r. bojówki faszystowskie przeszkodziły w odprawieniu przez ks. Ulitzkę nabożeństwa majowego w języku polskim. Proboszcz pomimo wielu ostrzeżeń i zakazów ze strony władz nadal odprawiał nabożeństwa w języku polskim. W nocy z 23 na 24 czerwca 1939 r. dokonano napadu na starowiejską plebanię wy-

<sup>23</sup> H. NEUBACH, *Wkład Śląska w politycznie zaangażowany katolicyzm*, w: M. HIRSCHFELD, M. TRAUTMANN (red.), *Erbe und Auftrag der schlesischen Kirche. 1000 Jahre Bistum Breslau. Dziejstwo i posłannictwo śląskiego Kościoła. 1000 lat diecezji wrocławskiej*, Dülmen–Piechowice 2000, s. 215.

<sup>24</sup> HITZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 390; KLAPUCH, *art. cyt.*, s. 443; *Carl Ulitzka*, w: DOM WSPÓLPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ, *Niemcy górnośląscy*, s. 51.

<sup>25</sup> SPUT, *art. cyt.*, s. 161; więcej na ten temat zob. HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1223–1239.

rzządzając wiele szkód i zniszczeń. Doprowadziło to do podpisania przez *Gauleiarta* Śląska pod koniec czerwca 1939 r. decyzji o wydaleniu ks. Ulitzki ze Śląska. Prałat Ulitzka dokument ten otrzymał 4 VII tego roku i został zmuszony w ciągu tygodnia do opuszczenia Raciborza i Śląska. Oficjalnym uzasadnieniem nakazu władz hitlerowskich wygnania z granic Górnego Śląska było zagrożenie niemieckich interesów państwowych przez jego działalność. Ks. Ulitzka najpierw udał się do miejscowości Beeskow w Brandenburgii, gdzie znalazł schronienie u swojego byłego wikariusza raciborskiego, ks. V. NESTORA. Następnie zaś udał się do Berlina, gdzie zamieszkał w szpitalu św. Antoniego w dzielnicy *Karlshorts*, gdzie pełnił obowiązki kapelana sióstr. Pomimo starań ks. kard. A. BERTRAMA nie powiodło się zniesienie nakazu opuszczenia Śląska dla ks. Ulitzki<sup>26</sup>.

Na plebanii w Beeskow ks. Ulitzka napisał specjalny list, w którym wyraził podziękowanie swoim parafianom za 30 lat posługi proboszczowskiej. W piśmie tym zwrócił uwagę, że w tym czasie doświadczał miłości, przywiązania i zaufania ze strony parafian oraz zapewnił o swojej stałej duchowej łączności modlitewnej podczas sprawowania Mszy św., jak też o dalszej trosce pomimo oddzielenia od nich. Prałat Ulitzka zachęcał także, aby wierni raciborscy zachowali wiarę i pozostali jej wierni oraz chodzili drogami Bożymi, których ich nauczał i wskazywał. Na końcu tego pisma prosił parafian, aby w chwilach próby nie zapomnieli, że zarówno ich, jak i jego los jest w rękach wszechwiedzącego i wszechmocnego Boga<sup>27</sup>

Prawdopodobnie wskutek represji związanych z nieudanym zamachem na HITLERA w dniu 20 lipca 1944 r. 71-letni ks. C. Ulitzka, przebywający w Berlinie, dnia 28 października 1944 r. został aresztowany przez gestapo i w listopadzie tego samego roku przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau i tam osadzony. Jego numer obozowy to 133 403. Początkowo przebywał w bloku przejściowym, a następnie w bloku nr 26 dla księży, gdzie znajdował się wraz z duchownymi różnych wyznań do 29 marca 1945 r.<sup>28</sup>

Po opuszczeniu obozu koncentracyjnego w Dachau ks. Ulitzka przebywał tymczasowo na plebanii u znajomego księdza w miejscowości Kösching koło Ingolstadt, a następnie w czerwcu tego roku udał się w dalszą podróż przez Norymbergię, Dessau i Berlin do Raciborza, gdzie w sierpniu 1945 r. wrócił do swojej parafii, aby podjąć na nowo obowiązki proboszcza. W Raciborzu doświadczył wielkiego rozczarowania nie tylko z powodu ogromnych zniszczeń miasta, które

---

<sup>26</sup> HITZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 391; K. ENGELBERT, *Schlesische Priester im Dritten Reich*, ASKG 23 (1965), s. 242; SPUT, *art. cyt.*, s. 161; GOTTSCHALK, *art. cyt.*, s. 102; A. HANICH, *Czas przelomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946* (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku 51), Opole 2008, s. 47.

<sup>27</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1117–1118.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 1202–1211; TENŹE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 391; SPUT, *art. cyt.*, s. 161; GOTTSCHALK, *art. cyt.*, s. 102.

w wyniku działań wojennych zostało w 80% zniszczone oraz zniszczeń dokonanych w budynku kościoła, plebanii i domu parafialnego, ale przede wszystkim z tego powodu, że w oczach nowych władz stał się *persona non grata*. Pod wpływem propagandy zaczęto mu grozić nawet morderstwem — ostrzeżony przez życzliwych parafian zdecydował po raz kolejny opuścić Racibórz. Stało się tak, pomimo iż jego parafianie, także posługujący się językiem polskim, pragnęli, aby ich proboszcz pozostał w Raciborzu. Dnia 12 sierpnia 1945 r. po tygodniowym pobycie na Starej Wsi i pod osłoną nocy prałat Ulitzka opuścił Racibórz i udał się do Berlina, gdzie zamieszkał w szpitalu św. Antoniego i posługiwał jako kapelan szpitalny i duszpasterz sióstr<sup>29</sup>

W berlińskiej dzielnicy *Karlshorst* ks. prałat Ulitzka spędził ostatnie lata swojego życia, które coraz częściej znaczone było cierpieniem i chorobami. Dnia 23 września mógł jeszcze w gronie sióstr oraz bliskich przyjaciół świętować 80 rocznicę swoich urodzin, na którą otrzymał liczne listy gratulacyjne, w tym od papieża PIUSA XII. Na początku października tego roku ogólny stan jego zdrowia uległ pogorszeniu i po przyjęciu sakramentów świętych wieczorem dnia 12 października 1953 r. zmarł. 19 października został pochowany na ewangelickim cmentarzu w dzielnicy Berlina *Karlshorst*, obok swojego zmarłego w 1945 r. brata, GEORGA, i sióstr, którym posługiwał. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył wikariusz kapitulny ks. bp F. PIONTEK ze Zgorzelca. Jego trumnę, zgodnie z jego życzeniem, posypano ziemią, którą zabrał z grobu swoich rodziców w Raciborzu i przywiózł do Berlina podczas ucieczki w sierpniu 1945 r.<sup>30</sup> Zapis *Kroniki parafialnej* z 1953 r. informuje o śmierci swojego proboszcza w następujący sposób:

Dnia 12 października zmarł w Berlinie ks. prałat Karol Ulitzka, dawniejszy gorliwy proboszcz tutejszej parafii, który w 1939 r. przez władze hitlerowskie został skazany na wygnanie. Uroczystą Mszę św. żałobną z asystą odprawiliśmy za jego duszę dnia 21 października. *R. i P.*<sup>31</sup>

W piśmie na Nowy Rok 1950 r. ks. Ulitzka napisał:

Duszpasterstwo osób przebywających w szpitalu, szczególnie zaś służba kapłańska wobec chorych i umierających daje wielką satysfakcję. (...) Inaczej sobie wyobrażałem ostatni etap swojego życia, po tym wszystkim, czego dokonałem. Pogodny „wieczór życia”, jak praktykuje się to życzyć ludziom w moich latach nie jest dla mnie przeznaczony (...). Pomimo tego świeci dla mnie słońce. Ono jest miłością, którą można praktykować i którą otrzymuje się od innych (...). Jestem za to Bogu wdzięczny i jestem zadowolony ze swojego losu<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1212–1222.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 1266–1285.

<sup>31</sup> *Kronika parafialna*, s. 73.

<sup>32</sup> HITZE, *Carl Ulitzka (1873–1953)*, s. 1285–1286.

## 6. Duszpasterz czy polityk?

Pomimo iż w 2008 r. minęła 55 rocznica śmierci ks. prałata Ulitzki, to niełatwa jest ocena jego życia i działalności, które przypadły w trudnych czasach. W opinii niektórych historyków Ulitzka prowadził podwójne życie — duszpasterza i polityka. Dla wielu był działaczem społecznym i politycznym, a nie duszpasterzem. Tymczasem osoba Ulitzki należy do grona najważniejszych przedstawicieli duchownych katolickich na Śląsku, którzy byli zaangażowani w działalność polityczną dla dobra ludzi, którym służyli<sup>33</sup>. W naszych czasach niemożliwe byłoby zaangażowanie osoby duchownej w działalność polityczną, gdyż, zgodnie ze współczesnym nauczaniem Kościoła, jest to powołanie i domena wiernych świeckich. Ale w czasach, kiedy żył i działał ks. Ulitzka, zaangażowanie duchownych w polityce nie było sprzeczne z nauczaniem Kościoła i obowiązującym wówczas prawem kościelnym. Ks. Ulitzka swoją działalność społeczno-polityczną spełniał w duchu służby ludziom powierzonym jego pasterskiej pieczy. Polityka w rozumieniu prałata Ulitzki była szerszą, od możliwości oddziaływania w kościele i salce parafialnej, płaszczyzną służby ludziom. Ks. C. Ulitzka był przekonany o społecznym wymiarze przesłania Ewangelii i wynikającej stąd konieczności wszechogarniającego podejścia do służby człowiekowi oraz reprezentowania Kościoła i wartości chrześcijańskich także w polityce. Jeżeli współcześnie pozytywnie ocenia się zaangażowanie duchownych z II poł. XIX w. i I poł. XIX w. w działalność polityczną na Śląsku, zwłaszcza zaś ich starania o zachowanie tożsamości polskiej (np. ks. bp S. ADAMSKI, ks. N. BONCZYK, ks. E. SZRAMEK, ks. J. LONDZIN), to życie i działalność ks. prałata C. Ulitzki należy postrzegać i oceniać z podobnej perspektywy.

Ulitzka nie rozumiał swojej służby jako proboszcz w Raciborzu wyłącznie w kategoriach ściśle rozumianej pracy duszpasterskiej, ale w obliczu wzrastającego ubóstwa socjalnego i problemów na Górnym Śląsku angażował się mocno w sprawy społeczne, zainspirowany ideami Związków Ludowych dla katolickich Niemiec. Konsekwencją tego przekonania było zaangażowanie się starowiejskiego proboszcza w politykę komunalną, a później w działalność w katolickiej partii Centrum. Rozwiązanie nabrzmiałych przed I wojną światową na Górnym Śląsku napięć narodowych, rozumianych głównie jako problem społeczno-kulturowy, Ulitzka nie postrzegał w przymusowej germanizacji etnicznie polskich Górnoszlązaków, ale w poprawie ogólnych warunków życia i poszanowaniu przez państwo ich odrębności językowo-kulturowej. W tym kontekście element katolicko-wyznaniowy z jego transnarodowym, czyli uniwersalnym rozumieniem Kościoła mógł stać się momentem budowy mostu pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i nigdy w rozumieniu Ulitzki nie służył radykalizowaniu napięć narodowościowych<sup>34</sup>

<sup>33</sup> NEUBACH, *art. cyt.*, s. 193.

<sup>34</sup> HITZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 380–381.

Takiemu rozumieniu swojej działalności politycznej dał wyraz we wspomnieniach, które napisał w związku z powstaniem śląskimi, plebiscytem oraz podziałem Śląska. W związku z tym napisał następujące słowa:

To, że jako kapłan poprzez kierowanie i doradzanie zaangażowałem się w kampanii plebiscytu, wynika z mojego stanowiska jako pasterza ludu górnośląskiego. To, że angażowałem się za pozostawieniem Górnego Śląska w ramach państwa niemieckiego, było uzasadnione moimi przekonaniami i w moim sumieniu. Górny Śląsk od wieków należał do Niemiec i stał się niemiecki nie przez zdobycie, ale na mocy traktatu państwowego. Gospodarczo i kulturowo został przez Niemcy otoczony opieką i dlatego też samo przez się zrozumiałe było to, że ludność górnośląska przyjęła nastawienie niemieckie. (...). Nie było rzeczą łatwą dla górnośląskiego duchownego przejęcie kierownictwa i odpowiedzialności w tak dyskusyjnej walce, ale to właśnie katolicy uważali za konieczność i zgadzali się z tym, że osoba duchowna, która znała lud górnośląski i której wierność wobec Kościoła była poza wszelką wątpliwością, przejęła kierownictwo<sup>35</sup>

Ks. prałat C. Ulitzka jako polityk jest z pewnością postacią tragiczną. *Kronika parafialna* przy okazji wspomnienia o śmierci jego następcy, ks. M. POLOCZKA, charakteryzuje prałata następująco:

Był politykiem centrowym, broniącym mowę polską i tradycję religijną Górnego Śląska. Dążeniem jego było usamodzielnienie Górnego Śląska. Hitler jego usadził w obozie Dachau za polskość. Wracając z Dachau w 1945 r. chce znowu być proboszczem, ale musi uciekać, gdyż ma dużo wrogów w nowej Polsce Ludowej. Nie ma dla niego możliwości otrzymania obywatelstwa polskiego, gdyż jest uważany za hakatystę i Niemca. Zatrzymuje się w Berlinie i tam umiera. Był to człowiek i kapłan godzien szacunku. Gdy był zawsze jako proboszcz i polityk eksponowany, trudno będzie jego raz obiektywnie ocenić<sup>36</sup>.

\* \* \*

Autor obszernej biografii ks. prałata C. Ulitzki stwierdził, że jeżeli nawet polityk Carl Ulitzka doznał porażki, to w przypadku Ulitzki jako kapłana z pewnością tak się nie stało. Przy wszystkich talentach i uzdolnieniach politycznych Ulitzka był zawsze i przede wszystkim kapłanem i duszpasterzem. Jako taki zjednał sobie uczucia miłości i szacunku powierzonych mu parafian oraz ludzi chorych, które przetrwały wszelkie burze i zmiany, jakie dokonały się w historii. Jako taki zdobył ostatecznie pokój, jakiego świat dać nie może. W tym duchu napisał po II wojnie światowej zdanie, w którym wyraził, że doprowadzenie do ukoronowania cudownego obrazu Matki Bożej Raciborskiej jest największym i najbardziej cieszącym go dokonaniem życia. Tego dokonania nie jest mu nikt w stanie odebrać<sup>37</sup>. Takie słowa, będące jakimś posumowaniem życia, może wyrazić kapłan o głębokiej wierze, wielkiej wrażliwości wobec ludzi, do których został posłany i ich problemów życiowych, oraz szerokim i otwartym horyzoncie, co z pewnością charakteryzuje osobę starowiejskiego ks. prałata C. Ulitzki.

<sup>35</sup> ULITZKA, *Erinnerungen*, s. 272–273.

<sup>36</sup> *Kronika parafialna*, s. 86.

<sup>37</sup> HITZE, *Priester im Spannungsfeld von Kirche und Politik*, s. 392.